

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,80 zł, kwartalnie 5,40 zł. Na poczet miesięcznej 1,40 zł, kwartalnej 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych wyższą, niższką, czy też w za-
kładzie, strajków lub i p. wydawnictwo nie odpowiada za dostar-
czenie pisma, a prenumerujący nie ma prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kosciuszki 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz niżej, na stronie 6 i 7. Reklamy na
stronie 4 i 5, na 1-szej stronie 50 groszy, na następnych 40 gr. za wiersz
niżej. W dziale „Nadane” 40 groszy za linię. Dla poszuki-
waczy pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udzielają się rabatu.
Rekopisów nie zamawia. Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przy-
jmuje się do godziny 11-12 przed południem w dniu wydania numeru.

Nr. 84.

Wągrowiec, czwartek dnia 20 lipca 1933 r.

Rok VII

Wykonywanie programu Państwowego Świadomość społeczeństwa krystalizuje się coraz wyraźniej

Pamiętamy wszyscy, jak to przez szereg lat po przewrocie majowym każdy mówca lewicowej i prawicowej opozycji, stojąc na trybunie się-
mowej, grzmiał w stronę obozu, który po siedmiu latach bezowocnych przegranych i kbalicyjnych międzypartyjnych wzięł na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

Program! Jak program? Chcemy byście ujawnili program!

Postulat ten płynął właśnie z mentalności partyjnej, każda bowiem z partii szczyła się pięknym programem, obliczonym na zachęcenie wyborców. Istniało więc kilka, czy nawet kilkanaście „programów”, z których jeden klócił się z drugim, a które sprzeczne do wspólnego mianownika było niepodobieństwem. Chyba, że właśnie przynikało czy na „programy”, kłęcząc koalicje „prawicowo-centrowo-lewicowe”.

Mimo to, po maju 1926 rozległy się w sejmie wciąż głosy, skierowane do obozu rządzącego, a domagające się, by także „sanacja” ogłosiła swój program. Opozycja żywiła nadzieję, że przecież jej programy będą piękniejsze, dużo bardziej obiecujące, bo obecnie rządzące stronnictwo nie lubi obiecywać.

Jakże więc przedstawia się sprawa programu rządzenia państwem?

Programu państwowego nie układa się z dnia na dzień i nie formuluje się go w paragrafach i nie zestawia w kolumnach od „a” do „z”. Program państwowy to dzieło pewnej ciągłości, to narastanie pewnych myśli przewodnich i idei kierowniczych w więzi tradycji. Mówimy np. o programie Jagiellonów lub o programie Stefana Batoryego. Ale naprawdę zadaniem dynastji Jagiellonów czy też genialny Węgier nie zasiał do stołu i nie opracował „programu”. Natomiast ci wielcy działacze państwowi posiadali szereg przewodnich idei, które realizowali w życiu państwa — i to właśnie było działaniem programowym.

Nie inaczej sprawa przedstawia się obecnie, gdy z perspektywy ostatnich siedmiu lat możemy ocenić wyniki programowego działania rządu i popierającego obozu większości parlamentarnej.

Dlatego też, niekroć w sejmie czy to z ław prawicy, czy lewicy natarczywie domagano się ujawnienia programu — zgodnie z istotnym stanem rzeczy mógł rząd, czy też przedstawiciel Bloku Bezpartyjnego oświadczyć:

— Program mamy i program swój realizujemy!

Bo fakt ten dziś stwierdzić możemy, jeśli spojrzymy choćby na dwa odcinki naszego życia państwowego: gospodarczy i polityki zagranicznej. To, co zostało przepracowane w ostatnich siedmiu latach na tych obu odcinkach, rezultaty tej pracy — to są właśnie dowody programowej akcji...

A nawet więcej: jeśli weźmiemy pod szkiełko krytyki dzieje wskrzeszonej przed 15-tu laty do własnego bytu Polski, to dostrzeżemy niechybnie, że przewodnia linja, że programowa, systematyczna, jednolita działalność kształtować się poczyną dopiero od r. 1926 — a te lata, które poprzedziły przewrót majowy, były

niebawiskiem pokłóconych nieskoordynowanych ruchów i wahań we wszystkich dziedzinach polityki państwowej.

Przewodzący więc dopiero od lat siedmiu konsekwentna polityka pokojowa w stosunku do wszystkich sąsiadów. Czyż mamy dowodzić, jak wybitne rezultaty konfolidacji ten program? Czy nie są one widoczne dla wszystkich? Czy w stosunku do naszego wschodniego sąsiada nie wydało to programowe działanie tego nadzwyczajnego rezultatu, że dziś prócz paktu o nieagresji mamy pakt 8-ty gwarantujący naprawdę pokój? A w stosunku do zachodniego sąsiada czy nie widzimy od szeregu lat konsekwentnej programowej polityki uniezależnionej zupełnie od ewolucji wewnętrznej, zachodzącej w Niemczech, a śmiało wiodącej do jedynie możliwej postawy, którą min. Beck ujął w ramy oświadczenia, że linja polskiej polityki będzie identyczna z tą samą, jaką wobec polski będzie prowadził Berlin.

Albo weźmy inny odcinek. Nasz dostęp do morza, rozbudowa naszej floty, naszych urządzeń portowych, linja polityki w stosunku do Gdańska — wszystko to datuje się od siedmiu lat, a jak pocieszające wydało rezultaty, chyba wszyscy jesteśmy świadkami i to świadkami, przejętymi radością i dumą.

A czy cała nasza polityka sojuszu — nasz stosunek do Francji, Rumunii, nasz rosnący wciąż autorytet nad Bałtykiem, nasze dominujące stanowisko w Bloku Państw Rolniczych — czy nie są to przejawy świadomej swej godności i nie wzruszalnej w swych celach polityki programowej?

Przeżywamy lata, w których dokonuje się właśnie proces, który nazwać moglibyśmy „popowszczeniem”

Zakończenie przewodu sądowego w procesie brzeskim

Warszawa, 19. 7. We wtorek w południe został zakończony przewód sądowy w procesie Centrolewu przed sądem apelacyjnym.

Zakończył swe przemówienie adw. Berenson, który powtórnie poruszył kwestję spisku, wywołując ze spisku żadnego nie było: podnosząc zasługi położone przez poszczególnych oskarżonych.

Prokuratorowie nie wystąpili z żadną repliką, a z pośród oskarżonych skorzystał z ostatniego słowa tylko p. Prager, który postawił kwestję swego indywidualnego rozwoju przed sądem i zarzutami.

Następnie przewodniczący zarządził przerwę.

Świątokradztwo w katedrze św. Stanisława w Łodzi

Łódź. We wtorek dokonano niezwykle zuchwałego świątokradztwa w katedrze św. Stanisława w Łodzi. Rano gdy kościelną Majteczką otworzył drzwi i chciał sprzątnąć w kościele, stwierdził kradzież pewnej ilości wotów. O swoim odkryciu powiadomił natychmiast proboszcza parafji ks. Wyrzykowskiego. Zaalarmo-

wał program państwowego. Coraz gło-
biej bowiem przenika w świadomość społeczeństwa szereg, też i zasad naczelnych i coraz powszechniejsze staje się zrozumienie tych linii kierunkowych, które w ostatnich siedmiu latach realizują nasze władze w dziedzinie politycznej, kulturalnej, społecznej, gospodarczej.

Alte poza tym procesem narastała uświadomienia w najszerszych warstwach społeczeństwa, że Polska rządzi się już nie wedle przystojnych i wciąż zmieniających kryteriów, a wedle dobrze zrozumianego i z całą konsekwencją stosowanego programu państwowego — mamy również i bardzo ważne odczucie, które promieniuje w głąb i wszczepia społeczeństwu, że przy tej realizacji

Rokowania polsko-gdańskie toczą się w przyjaznej atmosferze

Gdańsk, 19. 7. Bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie w sprawie załatwienia kwestji spornych odbywają się w przyjaznej atmosferze.

Główne miejsce w pertraktacjach zajmuje kwestja uprawnień mniejszości polskiej oraz obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta.

W sprawie tej uzgodniono już zasadnicze stanowisko obu stron i osiągnięto porozumienie, które zapewni jednej i drugiej stronie pełnię praw, wynikających z postanowień traktatu wersalskiego.

Także w dziedzinie szkolnictwa należy oczekiwać korzystnych zmian

programu oprócz się możemy o silę liczącą, o miernik tej niezawodnej siły, jakim jest nasza armja.

Bo naprawdę nie wystarczy mieć mądry, awaryjny program, nie wystarczy kryształizacja myśli państwowej w szeregu programowych wytycznych. Trzeba mieć również i silny instrument wykonawczy, który byłby rękojmią, że wykonywanie programu państwowego nie może w żadnym wypadku być paralone na szwank i zagnać przeszkody z niczyjej strony.

Te rękojnie daje nam zarówno nasz aparat administracyjny na wewnątrz, jak i nasza siła zbrojna w stosunku do czynników zewnętrznych.

I dlatego to zarówno wykonywanie programu państwowego jak i u-powszechnienie go wobec własnego społeczeństwa — dokonuje się obecnie u nas z całą powagą i żelazną konsekwencją.

dotyczących ludności polskiej w Gdańsku.

Dalej przedmiotem pertraktacji jest sprawa wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę.

Rozmowy w tej sprawie rozpoczęły się już.

Strona gdańska domaga się uprzywilejowania portu Wolnego Miasta w niektórych dziedzinach, a strona polska natomiast stoi na stanowisku równych praw do Gdańska jak i Gdyni.

W kołach politycznych uważają, że w kwestji portowej istnieją możliwości osiągnięcia kompromisu.

—o—

Szalenie wymordował całą rodzinę

Belgrad, 19. 7. Dziennik „Wreme” donosi o masowym morderstwie dokonanym przez pewnego włościanina nazwiskiem Prodanic w wsi Paluwo w Serbji środkowej.

Zabił on najpierw kochankę, jej dziecko, oraz matkę starszszą.

Po powrocie do domu Prodanic zamordował własną żonę, jej siostrę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Krwawa walka franc. samochodu pancernego z tubylcami w Marokku

Paryż, 19. 7. Z Casablanki (Marokko) donoszą, że około trzydziestu tubylców napadło na francuski samochód pancerny, wiozący żołd dla wojska. Załoga samochodu o-

tworzyła na napastników ogień z karabinu maszynowego i zabiła względnie zraniła dwudziestu tubylców.

—o—

Gigantyczny most w Ameryce dziełem Polaka

San Francisco, 19. 7. Rozpoczęto budowę nowego mostu, który

poprzez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oakland. Długość mostu wraz z dojazdami wynosi 13 km. Koszt budowy sięga 75 milionów dolarów. Rząd stanu kalifornijskiego powołał do życia naczelną radę doradcą inżynierów, na czele której stanął słynny inżynier Polak Rafł Modrzejewski. Most będzie wzniesiony. Pomyśl tego: mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem prac prez. Roosevelt nacisnął guzik elektryczny w Waszyngtonie, co spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał.

Państwo i obywatel

Własnymi siłami przezwyciężamy kryzys

Przystosowanie życia gospodarczego i społecznego w Polsce do warunków narzuconych naporem światowego kryzysu ekonomicznego — jest tem wielkim i odpowiedzialnym zadaniem, które spadło na barki czynników rządzących w kraju. Rachuby, że konferencja londyńska przyniesie, jeśli nie bezpośrednią ulgę to choćby wskazania, jak należy walczyć z pogłębiającym się wciąż kryzysem — zawiodły. Rzeczywistość ostatnich czterech tygodni obrad londyńskich wykazała, że stamtąd nie należy się spodziewać recept, których zastosowanie uzdrowić mogłoby schorzone organizmy gospodarcze na świecie.

Rząd nasz, nie czekając aż reprezentanci 66 państw w Londynie obmyślą środki zaradcze, nie wierząc zresztą od samego początku w obmyślenie jakiegokolwiek lekarstwa, skutecznego dla wszystkich — z całym spokojem i powagą prowadził w dalszym ciągu swe prace ochronne, które w ostatnich latach wydały w Polsce tak dodatnie rezultaty, jak uchronienie budżetu państwowego przed katastrofą, utrzymanie waluty w niewzruszonym stanie, wzmocnienie naszego bilansu handlu z zagranicą.

W Londynie oświadczyliśmy, że chętnie będziemy rzeczowo współdziałać na każdym polu i przy każdym projekcie, mającym uzdrowić stosunki gospodarcze, objawiliśmy pełną gotowość współpracy — nie mniej jednak ani na krok nie odstąpiliśmy od zasadniczej tezy przyswajającej od czterech lat, od początku kryzysu, rządowi naszemu, że przede wszystkim liczyć musimy na własne siły, że przystosować musimy stopę życiową zarówno gospodarki państwowej, jak też i każdego obywatela państwa do realnych, wciąż zmieniających się stosunków i warunków.

Właśnie teraz, po załamaniu się konferencji londyńskiej w tej pierwszej połowie upalnego lipca, długotrwałe i gruntowne, zapobiegliwe i wszechstronne narady władz naszych, ukoronowane zostały szeregiem uchwał, których ideą zasadniczą i celem jest ów doniosły proces przystosowania państwa i społeczeństwa do tego, co wnosi rzeczywistość. Dwukrotne posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zakończone zostały powzięciem bardzo ważnych uchwał, zmierzających do unormowania i ożywienia życia gospodarczego kraju. Na czym te uchwały polegają i jakie dziedziny obejmują?

Przedewszystkiem obejmują tę część społeczeństwa, która u nas już z racji swej liczebności dominującą odgrywa rolę: rolnictwo. Już

sejm z inicjatywy rządu i Bloku Bezpartyjnego uchwalił szereg ulg dla stanu rolniczego, umożliwił dlań kredyty i starał się o możliwie najszersze oddłużenie. Obecnie rząd ustalił dalsze etapy pomocy dla rolnictwa, polegające na stosowaniu premij hodowlanych, akcji interwencyjnej i t. d.

Dalszą dziedziną bardzo trudną i w obecnych warunkach skomplikowaną, są kwestie podatkowe. Państwo musi mieć środki na swe potrzeby; obywatelowi bardzo ciężko jest wypełniać swe zobowiązania podatkowe. Suma zaległości osiągnęła niemal miliard złotych. Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zmierzają zatem do stworzenia udogodnień, aby oba czynniki — państwo i obywatel — mogły sprostać zadaniom.

Lecz nie to jedno, nie samo sprowadzenie do wspólnego mianownika pretensyj skarbu i obywatela, musi być obecnie wytyczną działań ku naprawie stosunków gospodarczych w kraju. Trzeba zwiększyć w kraju produkcję i zatrudnienie. Trzeba uruchomić warsztaty pracy i dać bezrobotnym środki do życia. Dlatego też ostatnie uchwały ustalają plan przyszłej działalności Funduszu Pracy i zmierzają do poparcia ruchu inwestycyjnego. Głównie chodzi tu o ruch budowlany, o poparcie budownictwa mieszkaniowego, gdyż jest to dziedzina, w której największej stosunkowo daje się zatrudnić ręk i najwięcej uruchomić produkcję krajową w licznych ośrodkach przemysłowej wytwórczości.

Taka w najogólniejszych zarysach — jest linja kierunkowa działań, wytyczona ostatnio przez rząd.

I na tych przykładach widzimy jak rząd sumiennie wywiązuje się ze swych zadań i odpowiedzialności. W tak ciężkich czasach, jakie przeżywamy, rząd jest nie tylko kierownikiem nawy państwowej, ale i czynnikiem, regulującym zmiany, zachodzące pod wpływem kryzysu w warunkach życiowych wszystkich warstw społeczeństwa. Musi on uzgodnić interesy żywotne producenta i konsumenta, pracodawcy i pracobiorcy, wsi i miasta.

Rząd obecny dał dowód, że panuje nad sytuacją, że umie z żelazną konsekwencją łamać przeszkody kryzysowe, że pilnuje żywotnych interesów swych obywateli.

Akcja ożywienia procesów gospodarczych wyda tem większe plony, jeśli każdy obywatel zrozumie, że może liczyć w tym samym stopniu na państwo, jak państwo na niego.

Były premier Herriot zaproszony do Moskwy

Paryż, 19. 7. Prasa przynosi wiadomość z Moskwy, jakoby b. prezes francuskiej rady ministrów Edward Herriot zaproszony został oficjalnie do Moskwy.

Zaznaczyć należy na tle tej wiadomości, że Herriot od dawna jest

gorącym zwolennikiem zbliżenia francusko-sowieckiego. Był on jednym z inspiratorów paktu nieagresji między Francją a Sowietami. Publikował również na ten temat wiele artykułów w prasie francuskiej i zagranicznej.

"Jesteśmy wszyscy hitlerowcami"...

Co pisze „Posener Tageblatt” o Niemcach w Polsce

Po całkowitym upadku niemieckiego życia partyjnego w Rzeszy, widząc w jakim stopniu kierownicy Niemców w Polsce byli i są uzależnieni od narodowo-politycznych pretensyj oficjalnej polityki niemieckiej. Maska już opadła. Kto jeszcze wątpił o wiarygodności tej zależności od Berlina, tego przekonać może i musi artykuł, jaki opublikował „Posener Tageblatt” w numerze z 9 bm. „Niebezpieczeństwa i zadania”.

W artykule tym autor twierdzi z zalem, że Niemcy w Polsce nasłutek wyjątkowej sytuacji nie mają żadnej możliwości dania wyrazu duchowego uczestniczenia w rewolucji narodowo-socjalistycznej. Zato przyznaje się do tej rewolucji oraz współudziału w zrewolucjonizowaniu

ducha niemieckiego zostało postawione zupełnie wyraźnie, oraz postawione za wszystkich Niemców stwierdzenie, że „My Niemcy w Polsce, jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami”.

Należy zapytać: „w czym imieniu mówi „Posener Tageblatt”? względnie czy deklaracja: „my, Niemcy w Polsce, jesteśmy wszyscy narodowymi socjalistami” — została złożona z pełnem uprawnieniem oraz w imieniu wszystkich Niemców w Polsce? Czy jest to tylko czcza przechwanka, czy też w rzeczywistości niemiecka mniejszość w Polsce tak samo rozumuje, jak „Posener Tageblatt”. Ta odpowiedź leży w interesie ludności niemieckiej, zamieszkującej naszą ziemię.

Potop lodowy — końcem świata

Świat może zginąć za milion lat a nawet... jutro

Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata nastąpić może nie tylko za sto, tysiąc, lub milion lat, ale także jutro, pojutrze — każdej chwili.

Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło bieguna południowego panuje zimno, a śnieg pada tam prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10 000 lat 92 kilometry głębokości! A ponieważ nie ma tam ani deszczów, ani tajania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru zbija się w lód, którego olbrzymie masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie

południowym jest przestrzennie tak wielka, jak Ameryka Północna.

W chwili, gdy lody prysną, będziemy zgubieni, nastąpi bowiem potop lodowy. Setki milionów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, a na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu Ocean Indyjski, a od zachodu Ocean Spokojny. Potop lodowy opłynie Afrykę północno-zachodnią, południowy-wschód półwyspu Skandynawskiego i zachodnią Rosję, niszcząc wszystko po drodze. Po tym potopie nastąpi, według Lewisa okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

Czy wiesz, że

termin odnowienia przedpłaty na „Głos” kończy się z dniem

25

lipca br.?

Na miesiąc sierpień...

Jesiotr — olbrzym

Rybacki z pod Nowego złowił rybę wagi 130 kilo

Kilku rybakom z Wiosła pod Nowem udało się złowić we Wiśle jesiotra-olbrzyma, długości 2,60 m., wagi 130 kg. Olbrzymią rybę przewieziono do Nowego, stąd zaś sprzedano handlarzom do Warszawy za kilkaset złotych.

Przed kilkunastu dniami udało się również złowić jesiotra wagi ponad 100 kg. pewnemu rybakowi w Dragaczu.

Henryk Zbierzchowski

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Na biesiadnym stole dopalały się już świece w staroświeckich kandelabrach, nietoperzowe skrzydła cieniów kładły się po kątach, w których ziewała nuda i pustka.

Nagle wzrok Irki spoczął w przelocie na jednym z okien, wychodzących na zabudowania gospodarskie. Zauważyła coś, co ją zastanowiło i zafrapowało. Na oknie tem zamazniętym i w kwiaty mrozu przystrojonym zakwitło na chwilę coś różowego i zgasło. Zapłonęły lodów gałazki tajemniczo i napłynęły krwią. Czyż to już świt i pierwszy pocałunek jutrzejski, pomyślała w pierwszej chwili Irka i spojrzała na zegarek. Nie! to niemożliwe! była dopiero trzecia w nocy. A okno tymczasem ponosiło coraz bardziej i coraz intensywniej.

Pożar! przeleciało jej nagle przez głowę, jak błyskawica i już miała wybiec na dwór tak jak stała, w tej chwili, w aksamitnej sukni, bez okrycia, z rozpuszczonym włosom, gdy nagle usłyszała na dworze zmieszany szmer głosów ludzkich, tupot wielu nóg na skrzypiącym śniegu, jakieś nawoływania,

krzyki i zmywy.

I na chwilę ciszę przerwało groźne, brutalne walenie w drzwi wchodowe, od którego dom cały się zatrzęsł i zadźwięczały wszystkie szyby. Irka stała na środku pokoju, niezdeterminowana, co czynić, nie wiedząc co znaczy to wszystko, wpatrzona w krwawe widmo oświetlonych luną okien, gdy do pokoju wpadł nagle stary Wojciech, z rozrzuconym włosom, bladej jak widmo, z załamaniem rozpacznie dłońmi.

— Nieszczęście, proszę uciekać, skryć się gdzie... ja zaprowadzę do skrytki... chłopstwo napadło na dwór... stajnie się palą... wała do drzwi... za chwilę tu wpadną...

Irka stała w miejscu, jak skamieniała. Zdawała sobie zupełnie jasno sprawę z całej sytuacji, lecz nie czuła lęku. Wszystka krew spłynęła jej z żył. Ogarnął ją jakiś kamienny zimny spokój. W głębi duszy tężała wola i rodziło się postanowienie niezłomne, nieodwołalne.

— Niech Wojciech przekradnie się z domu. Proszę cichutko okulić konie i pognąć do miasta naprzeciw pana. Niech teraz nie wraca, jeśli był już w drodze. Ja tu zostanę. Dam sobie radę z nimi.

W głosie jej był rozkaz bezwzględny, coś, co nie znosiło oporu.

Wojciech otworzył okno wychodzące do parku, skoczył cicho na miękki śnieg

pod oknami i przepadł w cieniach nocy. Irka zamknęła za nim okno, przeżegnała się, a potem poszła wolnym krokiem do sieni i stanęła przed drzwiami, do których dobijało się chłopstwo. Była zupełnie spokojna. Na bladej jej twarzy nie drgnął ani jeden muskuł. Z trudem odsunęła żelazne rygle, drzwi odskoczyły ze skrzypem, szarpnięte od zewnątrz i Irka stanęła w progu, cudna, w aksamitnej sukni, z której jak kwiat wykwiatała cudowna linja jej nagich ramion, uśmiechnięta, cicha, skupiona w sobie, niby jakaś święta na obrazku, oko w oko naprzeciw rozbawionej tłuszczy chłopstwa, szturmującego do dworu.

W jednym okamgnieniu, krótszem od błyskawicy, ogarnęła grozę sytuacji. Na tle czarnego nieba płonęły stajnie. Kłęby czarnego dymu wzbijały się wysoko ku niebu, przerywane od czasu do czasu ognistymi językami płomieni. Krwawa luna zalewała niebo i ziemię. Śnieg, oświetlony luną tą, wyglądał jakby złany krwią.

Naprzeciw niej stała gromada chłopstwa, uzbrojona w widły, siekiery i kosy. Ponura zacieklność paliła się w oczach, w powietrzu unosił się zapach wódki. Na zaróżowionym od łuny śniegu, chwiały się fantastyczne cienie, wyolbrzymiały i potworne w swej tajemniczej grozie.

Na samym końcu tłumu, wsparty na kosie stał trędowaty, straszny chłop bez

nosa, z zębami na wierzchu. Zdawało się, że to sama śmierć przywlokła się tutaj i czeka na swoje żniwo. Tajemniczo i groźnie migotało oświetlone luną ostrze kosy.

Na widok Irki chłopstwo cofnęło się nieco w tył. Zamilkły gwały, krzyki i przekleństwa. Zapanowała chwila doskonałej ciszy, w której słychać było suchy trzask pożaru i zapadanie się zwęglonych krokwi stajni. Daleko we wsi wylądował pies, niby zwiastun nieszczęścia. I w ciszy tej zadzwonił nagle cichy, aksamitny, słodki głos Irki.

— Czego wy tu szukacie, ludzie, po nocy, co to znaczy?

Z tłumu wystąpił Jędrzej, znany zawadziak wioskowy. Irka znała go dobrze. Pomogła mu, gdy dzieci zachorowały na szkarlatynę. Sprowadziła do niego lekarza ze wsi. Jedno dziecko umarło, lecz troje uratowano. Jędrzej pokłonił się nisko aż do samej ziemi, a potem nie patrząc w oczy Irki, zaczął mówić:

— My nie do ciebie przyszli jasna panienko. Z tobą to my nie mamy nic do gadania. Chyba tylko czołem bić o ziemię i kraj sukienki całować. Tyś dobra, jak sam anioł niebieski, a serce u ciebie brylantowe. Więc się nie strachaj najjaśniejsza. Jeden włoszek nie spadnie ci z głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Łańcuch składek na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego

Na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego złożyli członkowie Pow. Związku Inwalidów Wojennych Koła Wągrowiec kwotę 15,10 zł i to pp.: Niespodziany 1 zł, Jezierski 1 zł, Schwarrock 50 gr, Dahlke 1 zł, Magdziarz 1 zł, Witucki 1 zł, Grabarz 50 gr, Cieśnikowa 1 zł, Wieland 1,50 zł, Kruska 50 gr, Srama 50 gr, Warchlewski 50 gr, Urban Józef 2,50 zł, Frackowiak 20 gr, Karczewski 20 gr, Biskup 20 gr, Orszulewski 20 gr, Pyda 30 gr, Czarnecki 50 gr, Jarczyk 50 gr, Nowak 50 gr.

Razem z poprzednim pokwitowaniem 583,51 zł.

Wszelkie datki przyjmuje Redakcja „Głosu Wągrowieckiego”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 20 lipca. Czesława, Emiljana Wschód słońca g. 3,39. Zachód g. 19,47 Wschód księżycy g. 1,08. Zachód g. 19,22 Piątek, 21 lipca. Praksedy p. m. Wschód słońca g. 3,40. Zachód g. 19,45 Wschód księżycy g. 2,08. Zachód g. 19,56 Sobota, 22 lipca. Marii Magdaleny Wschód słońca g. 3,42. Zachód g. 19,44 Wschód księżycy g. 3,19. Zachód g. 20,21

Wągrowiec

Nadzwyczajne walne zebranie Koła Myśliwych. W sobotę, dnia 15-go bm. odbyło się w lokalu p. Magdziarza nadzwyczajne walne zebranie Wągrowieckiego Koła Myśliwych pod przewodnictwem prezesa p. dr. Modrzejewskiego. Po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad, zawiadomil p. prezes członków o utracie zaśluzonego członka zarządu, długoletniego wiceprezesa Koła, ś. p. Tadeusza Garsteckiego. Pamięć jego uczczono jednogłośnie milczeniem. Następnie odczytał sekretarz Koła p. Piesik protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Przyjęto 6 nowych członków. Na kandydatów zgłosiło się dalszych 5 myśliwych, dotychczas nie zrzeszonych. Wiceprezesa wybrano p. Edmunda Ciepluchę z Bobrownik, a dalszym członkiem zarządu p. prof. Jaślara. Z kolei odczytał sekretarz przepisy wykonawcze do rozporządzenia o broni i amunicji. Wyjaśnien w tej materii udzielał prezes p. dr. Modrzejewski. W trakcie komunikatów zarządu, uchwalono wniosek do W. Z. M. o zniesienie wzgl. obniżenie podatku od prawa polowania, oraz utworzenie komisji rozjemczych dla sporów łowieckich. Dalej postanowiono zwrócić się do wszystkich spółek łowieckich w powiecie o zawiadomienie tut. Koła o terminie wydzierżawiania polowań. Zebranie solwował prezes o godz. 22 hasłem „Cześć Myśliwym”.

„Cześć sportowi”. Ostatni trening sekcji lekkoatletycznej przy K. S. „Nielba” odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 6-tej po południu na boisku PW. i WF.

Obecność wszystkich członków pożądana ze względu na podanie do wiadomości ostatnich instrukcji.

Kierownik sekcji.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: kolodziej Walenty Kławiński z Rudnicza syn, robotnik Bolesław Janik w m. syn, robotnik Jan Kolasinski w m. syn, kupiec Bolesław Kühn w m. córka, rolnik Alfred Tonn z Nowego córka, rolnik Ignacy Rozpłochowski z Łazisk córka, robotnik Stanisław Król z Łazisk córka, rolnik Ignacy Smardz z Łazisk syn, rolnik Antoni Wzięch z Kobyłca córka, kierownik Sądu Grodzkiego Stanisław Markiewicz z Zduńskiej Woli córka, robotnik Ludwik Chojnacki z Zakrzewa córka, rolnik Leon Budka z Wiatrowca syn, szklarz Wincenty Dzikowski w m. syn, rzeźnik Bronisław Dalkowski w m. syn.

Zapowiedzie: owdowiały osadnik Józef Osinski z panną Joanną Cendalską z Łazisk, ślusarz Ludwik Gruska z panną Mieczysławą Bejmówną w m., robotnik Jan Borkow-

Kongres słowiański w Poznaniu

W dniach od 22 do 28 bm. pod protektorem Kardynała Prymasa Hlonda odbędzie się w Poznaniu kongres słowiański młodzieży katolickiej, akademickiej i kół senjoratów. Rozpoczęcie kongresu będzie miało miejsce na Jasnej Górze, obrady zaś będą odbywać się w Poznaniu. Uczestnicy poza tem zwiedzą Gniezno, Toruń i Gdynię, gdzie nastąpi zakończenie kongresu.

Tematem kongresu są zagadnienia kryzysu i naprawy ustroju gospodarczo-społecznego według wska-

zań Kościoła. Referaty wygłoszą: Dr. K. Morawski (Warszawa), dr. Halban (Lwów), prof. Górski (Lublin), dr. Łastowicki (Lwów — młodzież ukraińska), dr. Bor (Bratysława), prof. Doleżał (Praga), prof. Perowicz (Zagrzeb) i dr. Gosar (Zagrzeb).

Jest to piąty kongres słowiański, urządzony przez organizacje, należące do sekretariatu Katolickich Organizacji Studenckich Słowiańskich, a drugi na ziemiach polskich.

Ognista trumna na niebie Osobliwe znaki widziane były w Rogowie

Jedno z pism prowincjonalnych donosi: W ub. wtorek około godz. 11-tej wieczorem ludność miasta Rogowa zaniepokojona została dziwnymi znakami, jakie blisko do godz. 12-tej jaśniały na firmamencie. Nasamprzód ukazał się ogromny słup, koloru zielonego, złotego i czerwonego, który jednak był widoczny zaledwie 5 minut. Po kwadransie oczekiwania zjawisko ogniste powtórzyło się, tym razem już w odmiennej formie, gdyż w postaci, przypominającej trumnę.

Ludność miasteczka, mimo późnej pory, tłumnie wyległa na ulice, ażeby podziwiać to niezwykle zjawisko, którego ukazanie się wywołało najróżniejsze komentarze.

Trumna również była widoczna zaledwie kilka minut, poczem zniknęła, a miejsce jej zajęły dwa wielkie koła koloru czerwonego. Niebawem i one rozplynęły się i więcej już żadne znaki się nie pokazały, mimo, że rzesze ludności czekały cierpliwie blisko do godziny 1-ej.

ski z panną Stanisławą Rychlicką w m.

Śluby: drogerzysta Franciszek Ksawery Flieger z Poznania z panną Ludwiką Cieśnikówną w m., szklarz Wincenty Dzikowski z panną Kazimierną Torzewską w m., rolnik Roman Dahlke z Bukowca z panną Józefą Kozłowską z Łazisk, inżynier elektryk Wojciech Marjan Buławski z Poznania z panną Kazimierną Kalkówną w m., owdowiały kupiec Kazimierz Aleksander Kochanowicz z Łopienia z panną Łucją Zakaszewską w m.

Zgony: Bernard Teodor Pinkowski w m. 8 lat, kupiec Józef Bogacki w m. 71 lat, Antoni Kęsicki w m. 1 rok, inwalida wojenny Stanisław Biskup z Damasławka 36 lat, Armin Herbert Vogel z Łęgowa 4 tygodnie, wdowa Franciszka Relisowa w m. 71 lat, Barbara Rosińska w m. 51 lat, wdowa Agnieszka Pydowa w m. 78 lat, Weronika Smykowska w m. 76 lat, robotnica Agnieszka Wysocka z Łazisk 18 lat, wdowa Marja Niemczewska w m. 76 lat, robotnik Wincenty Jankowski z Gołańczy 50 lat, Henryk Kowalski w m. 9 miesięcy, Czesław Dzikowski w m. 2 godziny, wdowiec robotnik Walenty Kośmicki z Rudnicza 82 lata, Marja Grochowska z Zabiczy 48 lat, rolnik Rudolf Riedel z Kobyłca 82 lata, wdowa Cecylja Kolesnikowa w m. 46 lat, wdowa Ottylja Riedel z Kobyłca 74 lata, Marja Marciniakówna w m. 3 miesiące, gospodyni Katarzyna Jósikowiak z Panigroda 55 lat.

Rudnicze

Kradzież kur. W ubiegłym tygodniu skradziono p. Specyjalowi wszystkie kury wraz z kurczętami. Okoliczności wskazują na to, że złodzieje nie byli zdaleka...

Brzezno Nowe

Z zebrania Zarządu BBWR. Dnia 17 bm. odbyło się w lokalu p. Dycha zebranie Zarządu Koła Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Relację z zebrania sekcji rolnej i samorządowej w Wągrowcu zdał delegat Koła p. Kulacz. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, ustalono program pracy Koła do końca bież. roku. Uchwalono w dniu 6. 8. br. urządzić wspólne zebranie Kół Sarbka, Zelice i Brzezno Nowe w lokalu p. Dycha w Brzeźnie Nowem. Na zebranie to przybędzie referent z Wągrowca.

Czeszewo

Z działalności BBWR. W dniu 14 lipca rb. odbyło się miesięczne zebranie tutejszego Koła BBWR. pod przewodnictwem prezesa p. M. Sołtysińskiego. Poza sprawami organizacyjnymi, porządek obrad obejmował dwa referaty. Pierwszy re-

ferat pt. „O morzu i Pomorzu” wygłosił referent oświatowy p. Sanicki, wykazując nasze odwieczne prawo do Pomorza, oraz znaczenie dostępu do morza dla życia gospodarczego i politycznego Polski. Drugi referat wygłosił prezes p. Sołtysiński, który omówił bieżące sprawy zagraniczne, oraz znaczenie Polski w stosunkach międzynarodowych. W ożywionej dyskusji nad referatami zabierali głos pp. Sanicki, Szmyt, Sołtysiński, Kujawa i inni. Następnie wybrano stałego delegata do Sekcji Osadniczej przy Radzie Powiatowej BBWR. w osobie osadnika p. Teodora Przybyły z Kujawek. Na zjazd do Wągrowca na dzień 16. VII. wydelegowano p. A. Białachowskiego.

Z życia rolników. W niedzielę, dnia 16 lipca po nabożeństwie odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, przy udziale 27 członków. Prezes p. Sołtysiński zdał sprawozdanie ze zebrania w Wągrowcu w sprawie odstawy bekoniów do Janowca. Również odczytano aktualny artykuł z Poradnika Gospodarskiego „O tępieniu chwastów”, pióra p. inż. Polowicza. W dyskusji zabierali głos pp. Dobrzykowski, Misiak, Majchrowski, Stachowiak, Sołtysiński, Adamski, Dolata i inni. Przyjęto jednego nowego członka i to p. Marcina Sławińskiego z Kujawek.

Budzyń

Włamanie. W nocy z 16 na 17 bm. włamali się dotąd nieznani sprawcy do okna wystawowego przez wybite szyby p. Mrowczyńskiego. Zabrali wszelkie towary krótkie wystawione w celu reklamy w oknie.

Niemiecki wachmistrz na urlopie. W pobliskim Kąkolewie bawi obecnie od kilkunastu dni na wakacjach st. wachmistrz niemiecki.

Czy przyjechał tylko na wywczas, czy też na przespjgi?

Chojna

Zemsta złodziei. Józef Gwarciniński i synowie jego Jan i Franciszek z Chojny (pow. wagr.) skradli wóz siana z łąki Władysława Maki z Tomczyc. Złodzieje wywieźli siano do Osieka, chcąc je tam sprzedać. Syn poszkodowanego Marjan Mąka dowiedział się o kradzieży i udał się w ślad za złodziejami do Osieka, gdzie interwenjował u wójta. W efekcie złodzieje siana nie sprzedali. Gdy Marjan Mąka wracał do domu został napadnięty przez Gwarcinińskich oraz przez niej. Michała Kupczyńskiego z Chojny i dotkliwie pobity. N. K.

Juńcewo

Odpust. W niedzielę obchodziła parafia juńcewska doroczną uroczys-

tość odpustu. Kościół wypełnił się po brzegi wiernymi. Mszę św. odprawił ks. prob. z Zernik, a kazanie wygłosił ks. prob. Łapka z Janowca. Po nabożeństwie plac przed kościołem szybko się opróżnił, gdyż spadł obfity deszcz.

Białe Iwłatko

W miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie przyszyły na świat dwa młode lwy.

Osobliwością jest, że jeden z nich jest prawie zupełnie biały, drugi zaś ma barwę normalną. Wypadek urodzenia się białego lwa zachodzi po raz pierwszy w ogrodach zoologicznych.

Ostrzeżenie przed oszustami

Warszawa. W stolicy, jak również i na prowincji chodzą po domach osobnicy, niekiedy przebrani w sutanny księży katolickich i sprzedają wydawnictwa, polecając je jako katolickie. M. in. kolportują wydawnictwo p. n. „Ryccerz Chrystusowy”, którego redaktorem jest niejaki Dionizak, fałszywie podający się za księdza.

Ostrzegamy społeczeństwo katolickie przed tego rodzaju wydawnictwami i ich kolporterami, których należy oddawać w ręce policji. (KAP)

Kronika rolnicza

Ważne informacje dla ogrodników

Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie czyni zabiegi o uzyskanie kontyngentu dowozowego na rośliny z Belgji i cebulki z Holandji. W tym celu Związek Polskich Zrzeszeń wzywa zainteresowanych ogrodników o złożenie do biura Związku, Warszawa, Bagatela 3, podania na specjalnych blankietach (do otrzymania w biurze Związku za opłatą 30 gr w znaczkach) z dołączeniem urzędowo zaświadczonego odpisu świadectwa przemysłowego i fakturę pro-forma firmy zagranicznej. Związek będzie uwzględniał tylko faktury firm zrzeszonych w Izbie Syndykalnej Ogrodników Belgjskich lub w Holenderskim Związku Eksporterów Cebulek Kwiatowych.

Podania muszą być zaopatrzone w znaczek stemplowy za 5 zł i po 50 gr od załącznika. Opłata na rzecz ZPZO wynosi 10 zł od podania. Dla członków zrzeszonych w organizacjach ogrodniczych 5—, dla członków Związku Hodowców Kwiatów 2,50.

Podania należy składać do dnia 1-go sierpnia r. b.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 18. 7. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w zł

BYDŁO:

W o l y:
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 60—66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 52—58
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywione 36—40

B u h a j e:
Wytuczone pełnomięsiste 58—64
Tuczone mięsiste 52—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 42—48
Miernie odżywione 34—38

K r o w y:
Wytuczone pełnomięsiste 58—64
Tuczone mięsiste 52—56
Nietuczone, dobrze odżywiane 34—40
Miernie odżywione 24—30

J a ł o w i c e:
Wytuczone pełnomięsiste 60—66
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczone, dobrze odżywiane 44—50
Miernie odżywione 38—40

M ł o d z i e:
Dobrze odżywione 38—40
Miernie odżywione 34—38

C i e ł ę t a:
Najprzebieższe cielęta wytuczone 60—70
Tuczone cielęta 52—58
Dobrze odżywione 46—50
Miernie odżywione 40—44

O W C E:
Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki 56—60

Ś W I N I E (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 92—96
Żywej wagi 86—90
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 80—84
Żywej wagi 74—78
Mięsiste świnie ponad 80 kg. 74—78
Żywej wagi 78—86
Macior i późne kastraty

Wągrowiec

Kurs gotowania. Jak już donosiliśmy, Kółko Włoszaniek w Wągrowcu urządza w połowie sierpnia trzytygodniowy kurs gotowania. Termin przyjmowania zgłoszeń przedłużony został do 7 sierpnia. Należy się zgłaszać w Konsumie Urzędniczym.

Sprawie służ. Zebranie Stow. Młodych Polek w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 23 brn. po sumie w salce parafjalnej.

Cześć Pieśni! Zebranie Koła Śpiewackiego w Wągrowcu odbędzie się w piątek, dnia 21 lipca 1933 r. w salce Sierocińca przy ulicy Bydgoskiej o godzinie 20-tej. Z uwagi na bardzo ważne sprawy (Święto pieśni w Szamocinie, Zjazd śpiewaczy w Poznaniu i wiele innych), uprasza się o punktualne przybycie na zebranie i wzięcie w takowym liczny udział. Zaznacza się, że goście są mile widziani, jak również mogą się zgłosić kandydaci na członków.

Zarząd

Premier Jędrzejewicz i min. Pieracki objęli urządowanie

Warszawa, 19. 7. Pan prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz powrócił we wtorek rano do Warszawy i objął urządowanie.

Warszawa, 19. 7. Pan minister spraw wewnętrznych Pieracki powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Prace rządu

Warszawa, 19. 7. W kołach politycznych słychać, że ostatnie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów wyczerpały przedwakacyjne prace rządu. W najbliższym czasie nie należy oczekiwać obrad komitetu ekonomicznego, ani posiedzeń rady ministrów. Spodziewany jest wyjazd premiera Jędrzejewicza na krótki odpoczynek do jednego z uzdrowisk krajowych. Główne prace skoncentrowane są obecnie w ministerstwach, które przygotowują rozporządzenia mające wprowadzić w życie powzięte ostatnio przez radę ministrów uchwały. Wznowienia prac rządu oczekiwać należy dopiero około połowy sierpnia.

Uwolnienie żołnierzy K. O. P., uwięzionych w Rosji

Wilno. Ze Stołpców donoszą: Władze sowieckie wydały w ręce polskie plutonowego i szeregowca KOP-u brygady północnej, którzy przed rokiem, patrolując nad granicą zabłądzili i znaleźli się na terytorjum Sowietów.

Władze sowieckie aresztowały ich pod zarzutem szpiegostwa.

Obydwaj żołnierze polscy skazani

Pociąg popularny do Ciechocinka

W niedzielę, 23 b. m. wyrusza o 7,40 pociąg popularny do Ciechocinka. Ciechocinek przepiękny i nowocześnie urządzone uzdrowisko nadwislzańskie, stanowi niebyłą atrakcję dla wycieczkowców.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych przygotowała dla uczestników wiele urozmaiceń jak kąpiel w basenie z ciepłą wodą radioaktywną,

wolny wstęp do parku zdrojowego w czasie koncertu i inne.

Wszystko to kosztuje tylko 8,30 zł. Bilety sprzedają wszystkie kasy biletowe, P. B. P. „Orbis” Poznań i W. L. Cook Poznań.

Na dojazd do Poznania względnie Gniezna przyznano również 70 proc. zniżkę.

—o—

„Polskę obronimy karabinem — nie rezolucjami”

Oto hasło XII. Zjazdu Legionowego

Warszawa, 19. 7. Organizatorzy zjazdu Legionowego udzielili prasie następujących informacji: Tegoroczny 12 ogólny zjazd Legionistów, który odbędzie się w Warszawie 6 sierpnia br. stać będzie pod hasłem hołdu dla niezłomnych Polaków z 1863 r. i 1904 — 1905.

Legionowym zwyczajem obok hasła czci dla dawnych dziejów, organizatorzy zjazdu wysuwają drugie hasło „Polskę obronimy karabinem a nie rezolucjami”.

Każdy obywatel winien w r. 1933 zdobyć odznakę strzelecką. Legioniści bowiem jako ludzie czynu i walki uważają, że dla utrwalenia potęgi państwa dla odstraszania wrogów od granic należy obok uchwalanych na zebraniach obywatelskich rezolucji, tworzyć rzeczy realne i wzmacniać siły narodu.

Dnia 6 sierpnia obok zjazdu ogólnego Legionistów odbywać się będą w całym kraju uroczystości z okazji rocznicy wymarszu kadrówki na wojnę.

Nadto powołane będą specjalne

komitety obywatelskie w okresie do 11 listopada, które wprowadzać będą w czyn hasło:

„Wszyscy obywatele na strzelnicę po odznakę strzelecką”.

Organizacją zjazdu, który odbędzie się w tym roku w Warszawie, dlatego, że na ten okres przypada 70-rocznica powstania styczniowego, obok władz Związku Legionistów zajmuje się główny komitet obywatelski z wiceprezesem Banku Polskiego p. Janem Piłsudskim na czele.

Z ramienia zarządu głównego Zw. Legionistów organizacją zjazdu kieruje wiceprezes dr. Władysław Dziadosz.

Oplaty za karty zjazdowe w bieżącym roku zostały obniżone i wynosić będą 2,50 zł — 3,50 zł.

Zapotrzebowania należy przesyłać do zarządu głównego wraz z dowodem wpłaty należności na konto PKO. Nr. 26 500. Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom 80 proc. zniżki na kolejach, które otrzymywać będzie można na podstawie karty zjazdowej.

Zaległości do sumy 50 zł, odsetki i kary zostaną skreślone

Opracowywane obecnie przez min. skarbu rozporządzenie o ulgach podatkowych, opierające się na uchwałach ostatniego komitetu ekonomicznego ministrów, przewiduje znaczne ulgi w spłacie zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 1 października 1931 r.

Wszystkie zaległości, które nie przekraczają sumy 50 zł oraz odsetki i kary za zwłokę, zostaną umorzone. Przy sumach wyższych spłaty te

będą rozłożone na raty w następujący sposób: O ile dłużnik będzie mógł zabezpieczyć te należności hipotecznie, spłaty zostaną rozłożone na 10 lat i rozpoczyna się w r. 1935. Oprocentowanie tych zaległości wynosić będzie 4 i pół proc. rocznie.

Zaległości, które nie będą zabezpieczone hipotecznie, zostaną rozłożone na lat 3, a oprocentowanie ich będzie wynosić 6 proc. rocznie.

Minister rolnictwa w Bydgoszczy

W poniedziałek przybył do Bydgoszczy minister rolnictwa Nakończnikoff-Klukowski w towarzystwie dyrektora lasów państwowych Loreta i Lorkiewicza z Poznania,

oraz dyr. Zagórskiego z Torunia. Po krótkim pobycie w nadleśnictwie Jachwiec minister udał się samochodem do dalszych nadleśnictw pomorskich.

Mattern na Alasce

Z Nome na Alasce donoszą, że amerykański lotnik Mattern, którego szlakiem obecnie leci Post — odleciał na samolocie sowieckim z Anadyru w Ziemi Czukczów do Nome. Dotychczas jednak Mattern nie wylądował na Alasce.

Lot do stratosfery

We środę planowany jest na terenie wystawy światowej w Chicago start do stratosfery lotnika amerykańskiego Settle w towarzystwie brata prof. Piccarda. Start balonu stratosferycznego nastąpi z lotniska Soldiers Field. Po raz pierwszy podczas całego lotu będą wydawane biuletyny radiowe z opisem drogi i spostrzeżeń.

Post minął Irkuck

Moskwa, 19. 7. Z Irkucka nadeszła depesza iskrowa, że Post przeleciał nad Irkuckiem o godz. 13 czasu środkowo-europejskiego.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, że Post obrał kierunek na Czytę.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 18. 7. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Żyto	19,75—20,00
Pszenica	38,00—39,00
Jęczmień	16,00—17,00
Jęczmień zimowy	15,00—16,00
Owies	15,00—15,50
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	36,00—37,00
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	59,50—61,50
Otręby żytnie	10,25—11,00
Otręby pszenne	10,00—11,00
Rzepak	31,00—33,00
Rzepak zimowy	38,00—39,00
Wyka latowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Łubin niebieski	8,00—9,00
Łubin żółty	10,00—11,00
Gorzycza	52,00—58,00
Otręby pszenne (grube)	11,00—12,00

Minuta śmiechu

W restauracji

— Kelner! Ten schab jest niemożliwie twardy — ugryźć go nie sposób.

— Niech pan się poskarży przed szyni.

— Doskonale, proszę mi tu zawołać właściciela.

Popierajcie FLOTĘ NARODOWĄ!

Ogłoszenia drobne do 12 słów obliczamy tylko 50 groszy

Zakład prędkiego zelowania i naprawy obuwia

przy firmie Ry - Ba - Ta w Wągrowcu, Rynek nr. 8

poleca

zelówki męskie od zł 2,00, zelówki damskie od zł 1,50, zelówki dziecięce zł 0,75
korki męskie od zł 0,75, korki damskie od zł 0,50

Wykonanie eleganckie, towar gwarantowany. Odbiór i dostawa w dom bezpłatnie.
Dla pp. urzędników kredyt jednomiesięczny.

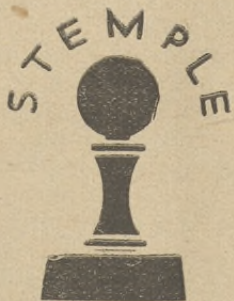
220

Nakazy zapłaty

w postępowaniu upominawczem
i postępowaniu nakazowem
według nowego rozporządzenia do nabycia

w Drukarni W. Kubanka

w Wągrowcu, ul. Kościuszki 5.



przyjmuje do wykonania
po przystępnych cenach
Drukarnia W. Kubanka,
Wągrowiec, ul. Kościuszki 5

231

SAMOCHÓD OSOBOWY

(limuzynę)

wypożycza po cenach konkurencyjnych

B. Borowski, Wągrowiec

Pocztowa 2 — tel. 82.

642

Przetarg dobrowolny

W podwórz Urzędu Skarbowego w Wągrowcu w dniu 27 lipca 1933 r. o godz. 11-tej następujących przedmiotów:
2 piece żelazne pokojowe częściowo zniszczone,
6 skrzydeł okiennych 1/2 z okuciem nieoszlone,
5 skrzydeł okiennych 1/4 z okuciem częściowo oszlone,
2 pary drzwi masyw. z okuciem bez futer, 3 regały do akt zniszczone, 1 drzwi z futrem i okuciem dobrze utrzymane, 1 futro okienne częściowo oszlone z okuciem dobrze utrzymane, 3 futra z drzwiami dobrze utrzymane z okuciem, 1 balustrada do akt zniszczona, 1 stół zniszczony, 1 rama okienna z 7 szybami dobrze utrzymana, 3 drzwi bez futer dobrze utrzymane z okuciem, 1 futro do drzwi zniszczone, 1 żelazny wylew, 1 schodki trzystopniowe, 1 barjera 5 mtr. długa dobrze utrzymana.

Kierownik Urzędu: Foltyn.